

WADNIEMENSKI

KURJER POLSKI

Dziennikowy 13 tel. 166

Recepcja otwarta od 12-11-8

Administracja 10-11-6

Prenumerata miesięczna zł. 4.

z odnośnikiem i przez poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 69

Rok I.

GRODNO

piątek 9 paźdz. 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Z sądowej sali

Życie robotnicze przed sądem

III.

Wysokie napięcie procesu zaznaczyło się szczególnie podczas badania głównych świadków oskarżenia. Przebieg badania pozwolił ocenić metody Prokuratora i Obrony. Prok. Terlikowski systematycznie pytaniami starał się udowodnić, że tłum wtargnął do lokalu biur fabrycznych, że dopuścił się zdemolowania lokalu i urządzeń biur, że stawiał opór policji i zranił policjanta. Obrona mistrzami pytaniami zdołała jednak wywpuknąć, że sytuacja byłaby inna, gdyby nie zbyt nerwowe i pośpieszne zarządzenia policji. Prokurator miał ciężką walkę z obroną w tej materji. W kilku jednak momentach krzyżował z powodzeniem i intencją pytań obrony, która w innych razach zadawała z kolei dotkliwie ciosy zamierzeniem prokuratora. Przewodniczący Vice-Prezes Nowiński starał się jaknajusilniej utrzymać złoty środek; referent sędzia Kaszubski celował pamięcią nawet w drobnych szczegółach sprawy, co jest dowodem, że akta pilnie studiował; sędzia Komar był klasycznym przedstawicielem Temidy. Jego wytworny spokój, głęboka zaduma i w dal patrzące oczy, wskazywały, że oszkolwiek „milożał jak grób” — to przebieg procesu śledził uważnie.

Badanie świadków rozpoczęło się od zeznań Komendanta Radziejewskiego, który w obszernie umotywowanej mowie ustala fakty:

— 4 grudnia r. 1923 Zaw. Zw. rob. tyt. (ul. Podolna) zarządził wystawienie wart przy wejściu do fabryki Sz., po otrzymaniu o tem meldunku z 2 Kom. P. P. wartę polecił zdjąć; na pomoc Kom. Jakubowskiemu posłał Asp. Borowskięgo i 6 policjantów. Razem przygotować „na wszelki wypadek” sikawkę na tłum; po 20 m. zaalarmowano go tel., że robotnicy wtargnęli się do biur fabryki, że demolują lokal i że zranili policjanta. Przybył na miejsce z przodownikiem. Po drugiej stronie ulicy na vis a vis bramy stał Slepak na chodniku, odwołany od wart. Slepak zaproponował mi, żeby cofnąć policję i nie czynić represji, wówczas tłum się uspokoił i rozejdzie. W Slepaku wyczułem przywódcę ruchu i kazałem go aresztować. Aresztowano później wiele innych osób. Z oskarżonych, siedzących na ławie, pozna-

ję Gołuba i Palmicką.

— Adw. Firsztberg: Czy nie było próby pogodzenia?

— św. R. Owszem, lecz nie pomogły.

— A. F. Czy św. nie pamięta na ile osób obliczał tłum w meldunku telef. Kier. Jakubowski i czy nie wymieniał liczby 1000?...

— św. R. Dokładnie nie pamiętam, zdaje się, że mówił „około 1000”.

— A. F. Ilu mogło być robotników w biurze?

— św. R. — Około 30.

— A. F. Prosi Sąd o odczytanie zeznań św. Jakubowskiego u S. S.

Sąd odczytuje zeznania z dn. 22 grudnia l. 1923, z którego wynika, że J. liczbę tłum obliczał na „około 1000 osób”.

— Adw. Dąbrowo: Ile razy był św. w fabryce Sz.?

— św. R. — Dwa razy.

— A. D. Czy Asp. J. meldował, że zmuszony był zdjąć wartę?

— św. R. Nie. Meldował, że warta nie pozwalała pracować.

— A. D. Czy był fakt przewodzenia tłumom przez Slepaka?

— św. R. Tak.

— A. D. Czy to jest fakt, czy też pańskie przypuszczenie?

— św. R. Sądząc z zachowania się podczas zajść, zajmował on stanowisko obserwacyjne i dawał znaki.

— Adw. D. Czy to jest również tylko przekonanie Pana?

— św. R. To jest moja pewność, że tak było...

— A. D. Czy oprócz Slepaka była w tłumie i ta kobieta (wskazując na osk. F. Palmicką)?

— św. R. Nie poznaje tej kobiety.

— A. F. Czy pośród tłumy był Jezierski?

— św. R. Nie wie. Slepak podobny jest wzrostem do Jezierskiego...

— Prok. T. Czy tłum się rozszedł na widok Pana, czy po odejściu Pana?

— św. R. Dał zarządzenie rozproszenia tłumy.

— Prok. Jaki czas upłynął od przybycia Pana do chwili podejścia do Slepaka?

— św. R. 30 minut.

— A. D. Czy św. zna Szereszew-

skiego i czy był u niego? — św. Nie zna.

— Sędzia Kaszubski: w jakim stanie był Kwiesiński (zraniony policjant — przyp. spr.)?

— św. R. Zalany krwią.

— Sędzia Kasz.: A Jakubowski?

— św. R. Zlany wodą przez tłum, — umyślnie.

— św. R. Prosi Sąd o zwolnienie z powodu ew. służbowego wyjazdu do Warszawy. Obrona oponuje. Sąd poleca św. R. stawienie się przed sądem na g. 6 po poł.

Drugim zeznaje św. Jakób Wieluński, urzędnik fabr. u Szer.; obszernie rysuje przebieg wypadków. O g. 8 i pół zmieniał wartę strażacką i spotkał robotników: Jezierskiego, Palmicką i przypuszczalnie Michalewicz.

Po zdjęciu przez pol. wartę rob. tłum do 150-200 osób zaatakował policję, zbiegła do biura, a stamtąd policja uciekła przez okna... Węzeł od sikawki pocięto. Kom. R. przybył po zdemolowaniu biura. Był chaos, św. zakręcił kran od sikawki — woda zalewała już podwórko. Bendelison nie poznał. Dowiada Klejmana zna, był on w tłumie, Palmicką widział w bramie na warcie.

— Prok. T. w odpowiedziach na stawione pytania, widzi sprzeczność z zeznaniem św. u S. S., prosi Sąd o odczytanie św. Wichlińskiego po odczytaniu zeznań daje wyjaśnienia. Zasadniczych sprzeczności Sąd nie ustala.

— Adw. Für.: Jak szła i gdzie była policja?

— św. Wichl.: Na podwórko, korytarzem do biura fabr., stąd przez okna na podwórko...

— A. F. Czy ktoś, będący w gab. dyrekcji, może widzieć co się dzieje w bramie? — św. W. Nie.

— A. F. A na korytarzu? — św. W. Tak, lecz przy drzwiach otwartych gabinetu.

— A. F. Gdzie jest kasa? — św. W. W pokoiku oszklonym, urządzonym w rogu sali biurowej.

— Prok. T. Czy tłum demolował biuro fabryczne, czy chandlowe.

— św. W. Najsamoprzód fabr., później handlowe.

Trzeci św. Sztabiński Benjamin, wie tylko tyle, że Michalewicz niezna; policja rozpedziła wartę. Sobola pobili, lecz nie wie kto. Tłum werwał się do biura, atakował policję — św. uciekł z policją.

Wyczerpujące zeznanie składa św. Jakubowski, Kier. II kom. pol. pańs. Dokładnie rysuje przed sądem sytuację. Wzięty w krzyżowy ogień pytań obecny św. kapituluje...

— Adw. F. Czy tak samo zeznał pan u sędziego śl.?

— św. J. Nie rozumiem tego pytania. Nie pamiętam

Adw. F. Prosi o stwierdzenie sprzeczności zeznań co do Bendelisona i Slepaka, o których u sędz. śl. św. J. nie wspominał.

Sąd sprzeczności nie widzi.

Adw. F. Prosi zaprotokulowanie faktu, że na przewodzie sądowym św. zeznał, że zażądał wystawienia delegatów i, że delg. okazał się Slepak.

Sąd odczytuje zeznanie św. u sędz. śl., z którego wynika, że św. wówczas Bendelisona nie znał.

— św. J. Teraz stwierdza, że to był Bendelison...

— A. F. Kiedy był św. badany u sędz. śl.?

— św. J. — 22 grudnia r. 1923, — Bendelisona znałem z poprzednich zatargów.

A. F. Czy w przeciągu 18 dni nie mógł św. dobrze ustalić nazwiska?

— A. Dąbrowo: Św. stwierdza, że B. widział „jak rozmachiwał rękami na sali”, a na śledztwie było inaczej?

— A. F. Czy między 4 a 18 grudnia nie widział B.?

— św. J. Nie pamiętam, nie interesowałem się...

— A. F. Czy 6 grudnia nie widział się z B. w Eksp. Sledcz.

— św. J. Nie pamiętam.

— Przew. (z sursursem) Czy św. pamięta Bendelisona z nazwiska, czy z twarzy?

— św. Nie wie.

Oskarżony Bendelison wyjaśnia, że miał on sprawę w 2 K. P. P. przed zajściem 4 grudnia, a 6 grudnia on i inni byli w E. S., gdzie Kom. J. rozmawiał z nim 10 minut.

— A. D. Czy warta nie mówiła, że Starosta im zezwolił stać?

— św. J. Mówili, że z polecenia Zw. Zawodowych.

— A. D. Ilu było w biurze policjantów?

— św. J. Ja i 6 moich podwładnych

— A. F. Ilu policjantów pozostał św. przy pl. Batorego na rogu ulicy, prowadzonej do fabr. Szer.?

— św. J. Waha się... Nie zrozumiałem pytania. Udaje się pod opiekę Przew. oświadczając, że „Mecenas Firsztberg chce go zbić” (oczywiście z tropu, przy spraw.)

Na tem badania się urwały. Dalszy ciąg nastąpi.

* * *

...Staszyn jest Prokurator — niebezpieczny ten „Pan Mecenas F.” dla świadków... Ciekawy jest ten proces dla Was, o czytelnicy. Jestem jednak zmęczony... zogar minnowo wybija 9-tą. Idę na II akt premjery „Wiera Mircowa” z p. Skarzyńską w roli tytułowej.

Veritas.

Tydzień Lotniczy 5-12

Zapisujcie się na członków Ligi!
października Nie żałujcie grosza na lotnictwo!

Koncerty lotne

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegłą niedzielę odbył się szereg koncertów na rzecz L.O.P.P. w tutejszych restauracjach. Serja rozpoczęła została w Grand-Café (dawniej Pytko), gdzie, w stosunku do minimalnej ilości obecnych na sali zebrano największą sumę pieniędzy. Zarówno goście, jak gospodarze i usługujący okazali się na wysokości poczucia obywatelskiego, dając względnie sowskie w przeciwieństwie do licznie zebranych w „Europie”, z których część zaledwie poszczycić się może sowitszemi datkami, przeważnie zaś dawano po złotemu, za to nastrój był tam najlepszy ze względu na szczerze wypełnioną salę, dzięki czemu szybko nawiązał się również szczerzy kontakt sali z estradą, szczególnie po ukazaniu się na niej ulubienca publiczności por. A. Kowalskiego ze swym aktualnym L.O.P.P. Pomimo natarczywych bisowań p. Adas okazał się wstrzeźliwym, rezerwując siły i zapal na „Royal”, gdzie na skutek frenetycznych oklasków bisował obficie, będąc zmuszonym do powtórnego wyjścia już z sali na estradę dla opowiedzenia na żądanie, jak to było z bolszewikami pod Warszawą.

P. porucznikowa Bielecka jak zwykle ślicznie odśpiewała kilka pieśni, jednak skarżyła się na dotkliwą dla jej wrażliwego głosu atmosferę przepojoną dymem tytoniowym.

Za to nowej gwiazdki na naszym firmamencie, (szkoda tylko że nie stała nam świecącej), p. Chmarze o którym zamieszczamy specjalną wzmiankę, nie ze względu na potęgę jego głosu przeszkodzić nie było w stanie przez twardego kolnierzyka, który tamował swobodę wydobycia się tych rozgłoszonych tonów, podobnych do gromów co jednak dało się szczęśliwie załatwić przez pewną zamienną kombinację.

Po koncercie w Royalu rozpoczęły się tańce, które jednak należy się nie rozwinęły i szybko zakończyły.

Rezultat, nadzieje, zabiegi, starania i praca kilkunastu osób Komitetu, Czl. Sekcji i artystów, tak marny, że wprost wstyd o tem pisać. Pominawszy ogólny rezultat wieczoru, nader nikły po obliczeniu kosztów, przewidzianych i nadspodziewanych, czysty zysk wykazuje się w śmiesznej kwocie 50 zł. 50 gr. Wyraźnie 50 złotych. Wprawdzie należy wziąć pod uwagę minimalną ilość osób, przyjmujących na ogół udział w o fiarach, a następnie, że jest to pierwszy wypadek w praktyce urządzania imprez dobroczynnych, aby wszyscy uczestnicy kazali sobie zapłacić za udział w takowym. Wyjątek w danym wypadku stanowi tylko p. Kowalski. Pan Chmara, jako słusznie należny mu zwrot kosztów przyjazdu specjalnie w tym celu ze Słonima, inni na uczesanie i uzupełnienia oraz dodatki toaletowe. Właściwie, osoby las-

kawie przyjmujące udział w dobroczynnych imprezach powinny tak uregulować swoje kwestje toaletowe, aby z tego tytułu nie obciążać budżetu imprezy, zwłaszcza takiej, jak cel L. O. P. P. i podobnych, gdzie te rozchody stanowią 2/3 całego zysku. W danym wypadku ważniejszy był zysk, niż forma sukni lub brak szarfy do jakiegoś numeru.

Rezultatem imprezy jest fiasco i niesmak.

Kino EDEN

KONKURS

na ustalenie tytułu do obrazu filmowego.

Za najodpowiedniejsze tytuły zostaną wydane

3 nagrody

- 1-sza 50 zł. gotówką
- 2-ga 25 „ „
- 3-cia bilet wolnego wejścia do kina Edena na czas do końca roku bieżącego

Do konkursu ma prawo stawać każdy kupujący bilet miejscowy bez względu na jego cenę.

W relach głównych:

Harry Liedtke
Alfred Abel
Mary Chrystjans

U w a g a !

Tytuł fabryczny jak również do niego podobne zostaną odrzucone.

Do kompletu sędziów

zostaną zaproszeni przedstawiciele miejscowej prasy, oraz 3 poważnych obywateli miasta-bywalców kina.

O wyniku konkursu będzie po zejściu powyższego filmu z ekranu ogłoszone w gazecie

„Nadnieński Kurjer”

KRONIKA

Teatr Miejski

powtarza dziś (w czwartek) wstrząsający dramat psychologiczny „Wiera Mircewa” Urwancewa. Fascynująca gra utalentowanej p. Skarżyńskiej ściągnęła tłumy na onegdajszą premierę.

W piątek nowa sensacja: „Przyjaciółka Pana Ministra”, komedia Ernsta, zlokalizowana przez Wł. Turskiego. W tytułowej roli p. Cieszkowska.

Na zjazd kolejarzy,

zrzeszonych w Zaw. Zw. Kol. odbywający się w tych dniach w Krakowie, wyjechał z Grodna p. Zygmunt Antoszewicz, prezes miejscowego Z. Z. K.

Dzierżawa majątek i poszukiwanie się w Grodzieńszczyźnie od 120-200 ha. Informacje pisemne z wyszczególnieniem warunków lub osobiste oferty zgłaszać do T-wa Parcelacyjno - Pomiarowego Osadnik Kresowy Jagiellońska Nr. 34.

Ogłaszajcie się w Nadnieńskim

Dziś 9, 10. o g. 13—na boisku wojskowym

MECZ L. O. P. P.

Kombinowany 29 p. a. p. i Hasmona.

Rozkład pociągów na st. Grodno.

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Trasa	Nr	prybycie	odejście
Grodno — Wołkowysk	253/254	13.08	16.38
Zemgale — Warsz. Gł.	702 pos.	1.09	1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712	4.30	4.45
Warsz. Gł. — Zemgale	701	4.33	4.43
Warsz. Wil. — Suwałki	731/734	6.02	6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711	7.05	7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713	14.51	15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714	15.02	15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732/734	23.13	23.48
Grodno — Jeziory	—	—	6.30
Jeziory — Grodno	—	17.15	—

Ceny niższe! Uwadze P. T. Nauczycielstwa i Młodz. Szkolnej!

Księgarnia i skład materiałów pisemnych

E. IBERSKIEGO GRODNO
Domin. Łańska 31.

poleca w wielkim wyborze na rok szkolny 1924—1925

Podręczniki szkolne. Dla wszystkich Grodzieńsk. Zakładów Naukowych po cenach wydawnictw warszawskich

Artykuły pisemne, przyrządy do rysunków i kreślenia i t. p.

— po cenach niższych — 21—30

UWAGA; młodzież szkolna zakupująca u mnie podręczniki szkolne, otrzymuje zupełnie bezpłatnie „mój dziennik” do zapisywania lekcji.

Kino
LIRA

Dziś

Wielki uroczysty program dla wszystkich! **MARZENIE WSZYSTKICH MATEK!**
Genjalny wirtuoz na strunach serc ludzkich! **Bożyszczce wszystkich państw i narodów!**
Fenomenalny aktor! **Genjalny malec!** **Królewicz ekranu!**

JACKIE COOGAN

w obrazie z życia cyrkowego p. t.



DZIECKO CYRKU

